

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Andrzej Kurylek
Protokolant:	protokolant stażysta Ewa Rokicka

po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2014 r. w Warszawie na rozprawie sprawy

z powództwa **B. A.**

przeciwko (...) **S.A. z siedzibą w W.**

o zadośćuczynienie

I zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki B. A. kwotę 100.000 (sto tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami:

- od kwoty 70.000 (siedemdziesiąt tysięcy) złotych od dnia 09 listopada 2009 roku do dnia zapłaty,
- od kwoty 30.000 (trzydzieści tysięcy) złotych od dnia 12 czerwca 2013 roku do dnia zapłaty,

II w pozostałym zakresie powództwo oddala,

III zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki B. A. kwotę 3.600 (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,

IV nakazuje pobrać od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Okręgowego w Warszawie) kwotę 5.000 (pięć tysięcy) złotych tytułem nieuiszczonego wpisu sądowego.

IC 581/13

UZASADNIENIE

Powódka B. A. pozwem z dnia 13 maja 2013 r. żądała zasądzenia od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W., tytułem zadośćuczynienia za doznana krzywdę po śmierci męża, kwoty 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 9 listopada 2013 r. do dnia zapłaty, a także zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. w odpowiedzi na pozew z dnia 9 lipca 2013 r. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany zakwestionował żądanie powództwa jako pozbawione podstawy prawnej, w szczególności wskazał, iż nie może stanowić takiej podstawy przepis art. 448 k.c., nadto poniósł zarzut braku skierowania czynu zabronionego przeciwko dobrom osobistym powódki, a jedynie przeciwko życiu jej zmarłego męża.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 10 stycznia 2003 r. w miejscowości W. gm. R. woj. (...), E. F. kierując samochodem osobowym marki R. (...) nr rej. (...) nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie dostosowała prędkości jazdy do warunków drogowych i na łuku drogi w prawo o oblodzonej nawierzchni straciła panowanie nad pojazdem, zjechała na lewą stronę jezdni i doprowadziła do zderzenia z jadącym z naprzeciwka samochodem osobowym marki F. (...) nr rej. (...) kierowanym przez T. A., w wyniku czego doznał on obrażeń ciała skutkujących zgonem (wyrok Sądu Rejonowego w Płocku z dnia 20.01.2003 r., sygn akt VII 326/03 – k. 25).

Śmierć męża wywołała u powódki duży wstrząs emocjonalny. Intensywność negatywnych odczuć psychicznych związanych z przeżywaną przez nią traumą wynika dodatkowo z faktu wcześniejszej straty syna (lat 3 i 3 miesiące) oraz bardzo bliskich relacji między powódką a mężem T. A.. Małżeństwo A. ponadto ma drugiego syna, który w chwili śmierci ojca miał zaledwie rok i dwa miesiące. T. A. był bardzo dobrym mężem. Razem z powódką wspierali się wzajemnie i pocieszali w cierpieniu po stracie pierwszego dziecka. Rodzina A. żyła zgodnie, wspólnie podejmowali starania o utrzymanie rodziny, jak i wychowanie syna. Mąż powódki, mimo pracy na pełny etat i prac dorywczych, zawsze swój czas wolny poświęcał rodzinie – chodził z żoną i synem na spacer, wspólnie z żoną zajmował się pielęgnacją dziecka. Powódka w swoich zeznaniach na rozprawie wielokrotnie podkreślała, że razem z mężem mieli wiele planów na przyszłość, często ze sobą rozmawiali, nie mieli kłopotów małżeńskich oraz, że bardzo kochała męża (protokół rozprawy – k. 99). Dla powódki T. A. był niekwestionowanym wsparciem, zarówno finansowym (był jedynym żywicielem rodziny), jak i moralnym i uczuciowym, którego brak odczuwa po dziś dzień, zwłaszcza w momentach dla niej trudnych. Powódka odczuwa dotkliwie brak ukochanego męża i mimo wciąż młodego wieku, nie wyszła ponownie za mąż, bo jak sama twierdzi, nie ma na świecie osoby, która mogłaby zastąpić jej męża.

Powyższe wskazuje na szczególnie silną więź emocjonalną między powódką a jej zmarłym mężem, mającą swoje źródło w silnym uczuciu między małżonkami, wzajemną pomocą i wsparciem, a także we wspólnych wyjazdach i spędzaniu czasu wolnego.

Bezpośrednio po śmierci męża, powódka zażywała leki uspokajające, przepisywane przez lekarza pierwszego kontaktu, a przed około trzy lata po śmierci męża znajdowała się w stanie depresji, która znacznie upośledzała jej funkcjonowanie (k. 5) oraz korzystała z porad psychologa (zeznania matki powódki – k. 98, wyjaśnienia powódki – k. 99).

W tych okolicznościach, pomimo upływu czasu powódka nie jest w stanie pogodzić się z zaistniałą sytuacją. Nie może także znaleźć pracy.

Powyżej uczynione ustalenia faktyczne wynikają z faktu przyznania przez pozwanego prawdziwości twierdzeń powódki (odnosi się to kwestii samego zdarzenia kreującego odpowiedzialność pozwanego) oraz z niezaprzeczonych złożonych, spójnych zeznań świadka Z. L. (k. 97) oraz wyjaśnień powódki B. A. (k. 98).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Pozwany kwestionował powództwo co do zasady (kwestionując możliwość zastosowania w sprawie art. 448 k.c.).

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

W ocenie Sądu nie budziła wątpliwości odpowiedzialność pozwanego za zaistniałe skutki przedmiotowego wypadku, ponieważ sam pozwany ją uznał już w ramach tzw. postępowania likwidacyjnego, poprzedzającego wytoczenie powództwa w sprawie niniejszej.

W uchwale z dnia 13 lipca 2011 roku, III CZP 32/11 (LEX nr 950584) Sąd Najwyższy wskazał, że „śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy, doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego. Nowelizacja art. 446

k.c. polegająca na dodaniu § 4 nie pozbawia, jak trafnie uznał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 października 2010 roku, najbliższych członków rodziny zmarłego możliwości dochodzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., a także w wypadku, gdy czyn niedozwolony popełniony został przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. Skutkiem nowelizacji jest możliwość dochodzenia przez nich tego roszczenia obecnie zarówno na podstawie art. 446 § 4 k.c. jak i art. 448 k.c., z tym, że na podstawie pierwszego z tych przepisów jest to prostsze z uwagi na ułatwienia dowodowe. Przed nowelizacją zaś, jedyną podstawą dla roszczenia o zadośćuczynienie stanowił art. 448 k.c. i to zarówno dla najbliższych członków rodziny zmarłego jak i dla innych podmiotów”.

Zasada odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za śmierć osoby najbliższej w postaci obowiązku zapłaty zadośćuczynienia, została potwierdzona przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 7 listopada 2012 roku, w odniesieniu do przepisu § 10 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 roku w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów. W orzeczeniu wskazano, że ww. przepis nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. (III CZP 67/12).

Należy zwrócić uwagę, że do 1996 roku zadośćuczynienie pieniężne na rzecz pokrzywdzonego przysługiwało jedynie w sytuacjach określonych w art. 445 k.c., to jest spowodowania uszczerbku na zdrowiu, pozbawienia wolności oraz doprowadzenia do poddania się czynowi nierządnemu. Dopiero nowelizacja z 1996 roku wprowadziła możliwość dochodzenia zadośćuczynienia pieniężnego w przypadku naruszenia innych dóbr osobistych.

Ponadto, stwierdzić należy, iż katalog dóbr osobistych nie jest katalogiem zamkniętym. Jest to katalog otwarty, zawiera się w przepisie art. 23 k.c. i można powiedzieć, iż jest to katalog ulegający ewolucji – wraz z upływem czasu i pod wpływem rozwoju pewnych relacji społecznych możemy mówić o rozszerzaniu się sfery, którą my identyfikujemy jako prawnie chronioną. Coraz więcej tzw. praw osoby doktryna identyfikuje, a w ślad za tym także orzecznictwo. Nie ulega wątpliwości, iż poczucie więzi z osobą najbliższą – dzieckiem, mężem, rodzicem jest zjawiskiem identyfikowanym od samego początku istnienia relacji rodzinnych czyli od, sięgając historii, tzw. dużego rodu, później małego rodu, a następnie rodziny. W związku z tym, poczucie krzywdy jakie towarzyszy człowiekowi każdorazowo w przypadku utraty osoby bliskiej jest, w sensie genetycznym, wcześniejsze niż wytworzenie się jakiegokolwiek organizmu państwowego. Na tle historii prawa jesteśmy w stanie stwierdzić, iż są to pierwsze dobra jakie podlegają ochronie w ramach wielkiego rodu (prawie zemsty, odpłaty), a później uprawnienia te zostały przejęte przez państwo. Państwo zapewnia egzekucję polegającą na wyrównaniu w jakimś stopniu, czy to materialnie czy moralnie, strat związanych z utratą osoby najbliższej. Nie ulega wątpliwości, że dobro osobiste, jak więź z osobą najbliższą oraz naruszenie tego dobra w postaci zerwania więzi, to są pojęcia, które zapewne istniały w momencie wprowadzenia kodeksu cywilnego, choćby w 1964 r. Zapewne były one znacznie wcześniej identyfikowalne niż takie pojęcia, a wymienione przykładowo przez ustawodawcę jako dobra osobiste, jak: swoboda sumienia, wizerunek, pseudonim, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska. Są to przykładowe sfery obok zdrowia, wolności, czci człowieka, które zostały wymienione w art. 23 k.c., ale ustawodawca, zdaniem Sądu, nie musiał wymieniać jako dobro osobiste poczucia więzi rodzinnej. Nie jest to spowodowane tym, że czasy były inne i ustawodawca miał inną wizję systemu ochrony dóbr osobistych. Trudno jest dociec dlaczego takie właśnie dobra osobiste ustawodawca wymienił przykładowo (należy bowiem zwrócić uwagę na zwrot użyty w art. 23 k.c. – „w szczególności”), ale niemniej, było to dobro na długo identyfikowane przed tym, jak wykrystalizowało się pojęcie działalności wynalazczej czy racjonalizatorskiej. Konkretyzując, nie ma wątpliwości, iż na gruncie art. 23 k.c. istnieje takie dobro osobiste, jak więź osobista (uczuciowa, psychiczna) z mężem.

Fakt zaskarżalności wynika z przepisu art. 448 k.c. w brzmieniu ustalonym postanowieniami ustawy z dnia 23.08.1996 r., które weszły w życie w dniu 28.12.1996 r. Od 28.12.1996 r. istnieje stan, w którym pokrzywdzony może żądać stosowanego zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci kwoty czyniącej zadość krzywdzie. Od tej daty można mówić o możliwości występowania z tego typu roszczeniami.

Przechodząc do oceny żądania powódki w zakresie jego wysokości należało ocenić intensywność więzi łączących powódkę ze zmarłym mężem. W pierwszej kolejności Sąd miał na uwadze skalę cierpień jakie wywołała u powódki śmierć męża. Skala przeżytej przez powódkę traumy (cierpień) oraz odczuwanego po dziś dzień głębokiego żalu nie budzą żadnych wątpliwości Sądu. Tragiczne zdarzenie było bezsprzecznie źródłem wielu negatywnych przeżyć, które będą towarzyszyć powódce także w dalszym życiu.

Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę nie jest w stanie w zupełności usunąć krzywdy. Z naturalnych przyczyn nie jest to możliwe, jednak może w części chociaż ukoić ból po stracie osoby bliskiej. W rozpatrywanej sprawie niewątpliwie doszło do naruszenia dobra osobistego powódki obejmującego więź emocjonalną z mężem, która została zniweczona nagłym zdarzeniem, za którego skutki odpowiedzialności ponosi pozwany.

Podstawę prawną roszczenia stanowią przepisy art. 23, 24 i 448 k.c. W myśl tego ostatniego powołanego przepisu – w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Jedynym możliwym do zastosowania środkiem ochronnym dla dóbr osobistych powódki jest zatem przyznanie jej zadośćuczynienia pieniężnego.

Określając jego rozmiar Sąd miał na uwadze charakter opisanego dobra, głębokość więzi łączącej powódkę z mężem oraz jej sytuacją materialną, która uległa znacznemu pogorszeniu po śmierci T. A., ze względu na to, że powódka nie pracuje, ma trudności w znalezieniu pracy, a T. A. był jedynym żywicielem rodziny.

Nie może budzić wątpliwości, że strata kochającego i kochanego małżonka jest niewyobrażalną krzywdą, traumatycznym przeżyciem powodującym uczucie tęsknoty oraz żaloby, a także lęku przed samotnością oraz tym, że brak jego obecności i wsparcia, w realny i niekorzystny sposób wpłynie na losy powódki oraz małoletniego syna, który został pozbawiony rodzica.

W tym przypadku zdarzenia te spowodowały u powódki reakcję zaburzeń lękowych, zaburzeń snu, zamartwiania się o jedynego syna, poczucia osamotnienia i bezradności oraz wpłynęło niewątpliwie na jej aktywność życiową, w tym towarzyską. Powódka do tej pory nie wyszła ponownie za mąż, nie ma także partnera. Co więcej, wstrząs spowodowany śmiercią męża spowodował złe samopoczucie powódki w tłumie, co zaowocowało odwiedzaniem nagrobku męża w środku nocy.

Bez najmniejszych wątpliwości można zatem stwierdzić, że tragiczne zdarzenie, do którego doszło w dniu 10 stycznia 2003 r. położyło się istotnym cieniem na życiu powódki i spowodowało ogromną ranę emocjonalną, która – z dużym prawdopodobieństwem – już nigdy się nie zblizni.

Oceniając żądanie powódki pod kątem wysokości, Sąd uznał, że nie jest ono wygórowane, lecz adekwatne do rodzaju naruszonego dobra oraz stopnia nasilenia winy sprawcy.

Wszystkie przedstawione wyżej okoliczności zdaniem Sądu, uzasadniają przyznanie powódce zadośćuczynienia w kwocie 100.000 złotych.

Bez wpływu na wysokość przyznanego zadośćuczynienia pozostaje fakt, iż pozwany wypłacił powódce kwotę 40.000 złotych tytułem odszkodowania z powodu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powódki oraz 4700 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu, z uwagi na fakt, iż było to całkiem inne roszczenie.

Podstawę rozstrzygnięcia w przedmiocie odsetek stanowiła dyspozycja art. 455 k.c.

Sąd Okręgowy uznał bowiem, iż zobowiązanie z którego powód wywodził dochodzone w niniejszej sprawie roszczenie jest bezterminowe, a zatem, iż dla postawienia roszczenia w stan wymagalności niezbędne jest uprzednie wezwanie dłużnika do zapłaty.

Wprawdzie reguły kodeksowe (art. 817 k.c.) oraz zawarte w ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (art. 14 ustawy) wskazują na terminowy charakter roszczeń odszkodowawczych, w tym roszczeń o zadośćuczynienie, jednak należy wskazać te traktować jako zasadę, od której możliwe są wyjątki. Niewątpliwie wyważając interesy obu stron należy uznać, iż taka wyjątkowa sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie. Trzeba bowiem mieć na uwadze, iż sprawa ta zawisła przed tutejszym sądem zapewne z uwagi na fakt odnotowania przez powódkę lub jej profesjonalnego pełnomocnika zmiany w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych, co do kwestii dopuszczalności uwzględniania roszczeń z tytułu zerwania więzi rodzinnych na skutek śmierci osoby bliskiej pokrzywdzonemu z powołaniem się na przepis art. 448 k.c. W chwili tragicznej śmierci męża powódki, czyli zdarzenia, które stało się kanwą wywodzonego w sprawie roszczenia, śmierć osoby bliskiej nie była traktowana przez doktrynę prawa i orzecznictwo sądowe, jako uzasadniona podstawa wywodzenia roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia pieniężnego na rzecz pokrzywdzonego. Dopiero w ostatnich dwóch latach, w dużej mierze za sprawą orzeczeń Sądu Najwyższego, w tym przywołanych już powyżej, kwestia ta oceniana jest w praktyce prawniczej w sposób całkowicie odmienny. Stąd też stosowanie w takim przypadku ww. ogólnych reguł dotyczących wymagalności dochodzonego świadczenia o zadośćuczynienie byłoby ze strony sądu aktem zbyt restrykcyjnym i w istocie rzeczy oznaczałoby obciążenie pozwanego w sposób niedający się niczym uzasadnić ryzykiem ponoszenia kosztów zwiększonych odsetek z uwagi na ewoluowanie poglądów orzecznictwa sądowego.

Sąd uznał, że wiążące jest pierwotne wezwanie i jego pierwotna treść. Skoro powódka zidentyfikowała naruszenie, wystąpiła z roszczeniem i żądała 70 tys. zł, a pozwany nie spełnił tego zobowiązania, to logicznym jest, że skutek opóźnienia musi odnosić się do tej kwoty – czyli odsetki od 70 tys. zł, a nie od 100 tys. zł.

W związku z powyższym, uznając, że pozwany otrzymał pierwotne wezwanie do zapłaty w dniu 8 października 2009 r. (k. 22), a nadto biorąc pod uwagę okoliczność, iż nie kwestionował daty wymagalności roszczenia powódki, należało uznać, iż strona pozwana winna uczynić zadość roszczeniu B. A. najpóźniej w dniu 8 listopada 2009 r., a zatem odsetki ustawowe od kwoty 70 tys. zł należą się od dnia następującego po dniu wymagalności roszczenia, tj. od dnia 9 listopada 2009 r. Stosownie bowiem do treści art. 817 § 1 k.c., ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku.

Natomiast odsetki ustawowe od pozostałej kwoty 30 tys. zł zostały zasądzone od dnia następującego po dniu wymagalności powyższego roszczenia, tj. od dnia następującego po dniu doręczenia pozwu pozwanemu. Skoro strona pozwana została wezwana do zapłaty kwoty 30 tys. zł w ten sposób, iż w dniu 11 czerwca 2013 r. został jej doręczony pozew, to Sąd Okręgowy uznał, iż ww. świadczenie winno być spełnione niezwłocznie, co w warunkach niniejszej sprawy, a zwłaszcza przy uwzględnieniu zawodowego charakteru prowadzonej przez pozwanego działalności, winno być utożsamiane z dniem otrzymania zawiadomienia, czyli z dniem 11 czerwca 2013 r., a zatem odsetki należą się od dnia 12 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty. Zgodnie bowiem z dyspozycją art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

Sąd uznał, że rozmiar uszczerbku i cierpień, które mógł samodzielnie ocenić, bez pomocy opinii biegłego psychiatry, jest tego rodzaju, że przyjmując, że okres przedłużonej żaloby i oddziaływania na sferę psychiczną powódki zakończył się z datą doręczenia pozwu (czyli 11.06.2013 r.), to w dalszym ciągu kwota 100 tys. zł jest adekwatna do określenia zakresu uszczerbku. Stąd, zdaniem Sądu, nie przekłada się to w sposób negatywny na rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie. Sąd uznał, że ze względu na niewielką przegraną pozwanego, należy się zwrot kosztów powódce tak, jakby wygrała w całości proces, czyli 3600 zł. Konsekwencją tego jest nakazanie pobrania od pozwanego kosztów nieuiszczonego wpisu sądowego.

O kosztach procesu natomiast Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).